

# Do zmarłej



TADEUSZ GAJCY

## *Do zmarłej*

Pusty po tobie powietrza słup  
oczy mi mrozem przekłuł;  
dochodzi do mnie świergot twych stóp  
gołębich: szelest  
sukni najłżejszy, koralu dźwięk  
okrągły, nikły jak dzwonek pęk  
u głowy twojej w kościele.

Ze snu powstaję i cieniem rąk  
niereczywistych dla mnie i trudnych  
szukam oddechu twojego. Skroń  
zgina mnie ciężka jak kamień — i  
widzę przez oczy, które mróz przekłuł:  
ciało twe drobne tuli się w trumnie  
w chłodnej koszuli jak w śniegu.

Rozumiem teraz błyskawic syk,  
wołanie kwiatu, gdy pryska w twarz  
kolorem silnym, i garstkę śpiewu  
w krzaku pobliskim ciemnym jak głaz.  
Lecz język wtedy martwy był. Nie mógł  
odczytać pisma, które u powiek  
nosiłem niemy światu podobne.

Kto wyzwał ciebie miłosną tak,  
że ręką zimną, senną jak plusk  
odwiodłaś świat ten? Godzina inna  
była i inny księżyc się kładł,  
sen gęstniał wonny, więc w oczach rósł,  
zagarniał usta. Ciało jak linia  
proste zostawił... Kroplami żal

świec sinych pada i stopy parzy  
bezzadne, kruche w pościeli tej.  
Twarz moja ciemna — noc na mej twarzy  
wilgotna, czujna jak z tobą w śnie.  
Kto głosem wzywał z ciemności naglej  
i wywiódł ciebie z miejsca milego  
ciało otworzył i na dnie skały

ziemskiej zostawił? —

Wysoki świat  
leży jak słońce ślepe na brzegu  
chmur spadających. I dudnią dna  
wód po kamieniach z lawy i srebra,

Wspomnienia, Ciało, Trup,  
Śmierć

z komet chodzących świetlisty łuk  
tęczy zawisa lekki jak brew  
i jak muzyka toczy się huk.

Podziemna przestrzeń wyrasta z głębi:  
drzewa jak ryby, skały jak bór,  
szumi jak rzeka zielona węgiel,  
bryła otwiera usta do krzyku,  
spada gwałtownej ciemności nurt  
po mchach żelaznych, grzybach krzemionych  
i noc kołysze głuchą muzyką.

Dla mnie, dla ciebie, dla wielu z nas.  
Ty tylko szmer ten pojęłaś szybciej  
i wiesz dlaczego chmur chwiejnych maszt  
nie ma krawędzi i czasu nie zna,  
a człowiek milcząc śpiewa jak skrzypce,  
dłonie złamane śmiesznie wytęża  
i czeka nogą szukając dna.

Chwilą to nazwij albo strumieniem  
kolorów wszystkich i woni świeżych.  
Jak pejzaż przeszło obok milczenie  
i stoję: w oczach łamie się tło,  
niebo faluje krótkie przez rzęsy  
i znowu nie wiem patrząc w to miejsce,  
jakie w nas struny wyschnięte mrą.

Podwoję ilość imion daremnych,  
uśmiech przypomnę srebrny jak sierp  
i nad parzystym widmem twej ręki  
oczy zawieszę czarne od świec.  
Ale czy dojrzę, ale czy chwycę  
ten dźwięk, tę nutę wybraną z mrozu,  
co pada za mną i truje liście

drzew jak posągi rżnięte w złej zorzy?  
Pod słońcem małym dogna mnie tchnienie  
z jarów śmiertelnych; — stuloną dłoń  
położę wówczas w nagim strumieniu  
tych niepojętych wołań za mgłą.  
Ale czy znajdę światłem przebity  
tę chwilę skąpą, jak okno wąską,

kiedy widnokrąg podobny szybie  
sunął pod chmury perłowy łoskot  
i wiódł falistą sukni twej kroplę?  
Dochodzi do mnie powtórny sen:  
jak witraż fiolet u twoich stóp  
i ciało czeka chłodne i proste  
nocy, o której tak mało wiem.

Śmierć

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/gajcy-do-zmarlej>

Tekst opracowany na podstawie: Z rodu Anhellich. Liryka pokolenia wojennego, oprac. S. Stabro, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1991.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Paulina Dubielecka, Sylwia Budzyńska, Wojciech Kottwica.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przełącz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przełącz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.